

EWA WIEGANDT
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

KRESY WE WSPÓŁCZESNYCH BADANIACH LITERACKICH

Doniosłość tematu i problemu sprawia, że trudno nie skorzystać z utrwalonej już w tym względzie retoryki wstępu: ogrom materiału nie pozwala na jego ogarnięcie, chyba że trybem rozumowanej bibliografii. Toteż nie zrobię uczciwego przeglądu stanu badań, postaram się jedynie, uwzględniając rozwój zjawiska w czasie, sproblematyzować jego problematyczność. Albowiem literaturę, którą nazywa się kresową, jak i literackie kresoznawstwo, cechuje reinterpretacja dotychczasowych ujęć tematu, a więc i spory z rozumieniem tradycyjnym, czemu towarzyszy wzmożona samoświadomość, a to z kolei sprawia, że zacierają się granice między interpretacjami literackimi i naukowymi. Oczywiście jest to właściwość w ogóle kultury późnej nowoczesności, jednakże i w tym względzie okazało się, że temat kresowy zajmuje miejsce wyjątkowe jako pozornie zwrócona w przeszłość odpowiedź na wyzwania współczesnej historii. Mówiąc tak zdradzam, po pierwsze, swoje zaangażowane w problem stanowisko. Po wtóre, wyznaczam ramy czasowe interesującemu mnie problemowi. Okazuje się bowiem, że rozpoznania badawcze konstruują z powojennej literatury poświęconej Kresom odrębne zjawisko historycznoliterackie, zaś same badania, poprzedzone przygotowującą pod niegrunt recepcją krytycznoliteracką, rozwijają się bujnie od połowy lat osiemdziesiątych zeszłego wieku, ich nasilenie przypada na czasy odzyskania suwerenności, a ostatnio coraz częściej pojawiają się próby wyodrębnienia kresoznawstwa jako odrębnej dziedziny badań, czemu towarzyszą spory metodologiczne.

1. Pojęcia: Kresy, kresowość, pogranicza, małe ojczyzny, mity

Historycznie motywowana zmienność i z niej płynąca wieloznaczność słowa „kresy” sprawia, że ważną częścią badań nad literaturą kresową są badania semantyczne, problematyzujące świadomość bezpowrotnego zniknięcia desygnatu.

Badania te angażują przedstawicieli różnych dyscyplin, co jest jeszcze jednym dowodem żywotności Kresów¹. Tu chcę zwrócić uwagę na badania tych, moim zdaniem, aspekt interpretacyjny najważniejszy, a mianowicie na uzgadnianie relacji między pojęciami „kresy”, „kresowość” i „pogranicze”, rozważające ich konotacje historyczne, socjologiczne, ideologiczne i aksjologiczne. Jeżeli chodzi o użycie tych słów, to należy stwierdzić, że początkowo traktowane bliskoznacznie, zaczynają nabierać znaczenia opozycji oraz ilustrują, poddawany refleksji, konflikt światopoglądów i postaw badawczych. Pojawia się z jednej strony przekonanie, że Kresy to kresowość, to ich legenda, kwintesencja polskości, którą stworzyła literatura romantyczna i jej kontynuacje, w tym sensie są wiecznie żywe. Przekonanie to, jak najbardziej trafne, doprowadziło do powstania pięknej książki popularnonaukowej *Kresy* (1996), napisanej przez Jacka Kolbuszewskiego, wybitnego znawcę literatury kresowej. Z drugiej strony chodziło o wyciągnięcie wniosków z lekcji historii, tzn. z jałtańskiego zaboru i rozpadu sowieckiego imperium. Romantycznej legendzie polskich Kresów literatura przeciwstawiła mit wielonarodowego pogranicza, wyflumiając kolonizatorską, polonocentryczną ideologię kresową. Uprzedziła zatem, co zauważył Stefan Chwin, rzeczywistość:

Jeśli bowiem czas upadku komunizmu i model zachowań elit władzy z końca lat osiemdziesiątych nie mieścił się w przewidywaniach polskiej literatury, nie zaskoczył pisarzy sam mechanizm załamania się imperium. [...] Od wielu lat „polska polityka wschodnia”, wpisana w temat kresowy i temat mniejszości, kształtowała się tak, jakby polscy pisarze wiedzieli, że kiedyś wolna Polska stanie naprzeciw wolnych narodów sąsiednich, które wyłonią się z rozpadu imperium².

A oto przykład polaryzacji stanowisk badawczych. Bolesław Hadaczek polemizuje z Edwardem Kasperskim:

Obserwujemy też tendencje do utożsamiania Kresów z „pograniczem”. A przecież semantyka tych dwóch nazw różni się zasadniczo i tylko częściowo zachodzi na siebie [...]. Zupełną niedorzecznością z kolei jest dowodzenie, iż nazwa Kresy „ma dzisiaj desygnat pusty, ułomny i fikcyjny”, że to „mroczny mit krwi i ziemi, dewocyjna legenda”; kto pisze o Kresach, ma wyłącznie polonocentryczne spojrzenie i zawłaszcza je, wskrzesza etnocentryczny mit o „naszości Kresów, podsycia uczucie niepojednania się z utraconym posiadaniem”³.

Z kolei, referując dyskusję nad oboma pojęciami, przypominając niechętnie słowu „kresy” stanowisko pisarzy emigracyjnych, związanych z paryską „Kulturą”,

¹ Zob. znakomicie orientującą w problematyce publikację: *Kresy – pojęcie i rzeczywistość. Zbiór studiów*, red. K. Handke, Warszawa 1997 oraz instruktywny artykuł M. Wedemanna, *Gdzie leży Berestecko? Kresy na mapie*, w: *Kresy – dekonstrukcja*, red. K. Trybuś, J. Kałużny, R. Okulicz-Kozaryń, Poznań 2007.

² S. Chwin, *Dlaczego upadek komunizmu zaskoczył literaturę polską?*, „Teksty Drugie” 1994, nr 1, s. 28.

³ B. Hadaczek, *Kresy w literaturze polskiej. Studia i szkice*, Gorzów Wlkp. 1999, s. 11. Cytaty z: E. Kasperski, *Kresy, pogranicza i mity. O metodologii badań nad literaturą kresową*, w: E. Czapplewicz, E. Kasperski, *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza*, Warszawa 1996, s. 106–120.

Stanisław Uliasz koncyliacyjnie proponuje, by zachować nazwę Kresy, napełniając ją znaczeniem właściwym dla „pogranicza”⁴. Takie też pojedyncze stanowisko zajął Władysław Panas w programowym artykule *O pograniczu etnicznym w badaniach literackich*⁵, co Bogusław Bakuła, pełen uznania dla naukowych intencji i programotwórczej inwencji autora, ocenił następująco:

[Panas] Odsłania zatem dwie postawy i dwa postulaty badawcze w odniesieniu do dziedzictwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów: polonizować, sprowadzać do wspólnego mianownika – rozpoznawać Inność, uczyć się jej różnorodności, akceptować, nawet gdyby okazała się niesprowadzalna do polskiego mianownika. Pierwszy postulat sytuuje się w klasycznym polu dyskursu kolonialnego – drugi po stronie postkolonialnej krytyki⁶.

Następnym problematycznym zagadnieniem jest stosunek literatury kresowej do literatury małych ojczyzn. Można powiedzieć, że literatura kresowa stanowi część literatury małych ojczyzn bądź że się z nią utożsamia, ponieważ kresowa mała ojczyzna funkcjonuje jako matryca dla innych. Choć – i tu wracamy do sporów terminologicznych – matrycą małej ojczyzny jest Mickiewiczowski kraj lat dziecińczych, Mickiewiczowskie pojęcie Litwy, która nie leżała na Kresach i w narodowej epopei symbolizuje nie kresowość, nie naród, lecz państwo. Sądzę, że spór winna rozstrzygnąć historycznoliteracka empiria i operacyjna przydatność terminów. I tu pojawia się kwestia pojęciowej relacji kresowości i emigracyjności oraz historycznoliterackiej relacji literatury krajowej do emigracyjnej.

Z historycznego i politycznego porządku wynika, że kresowy temat i jego badanie zapoczątkowało piśmiennictwo emigracyjne, rozważając od nowa dziejową polską prawidłowość czy specjalność, która sprawia, że kresowość wiąże się z emigracyjnością, a ziemiańska idylla z makabrą wywózek, zesłań i łagrów. Od początku pojawił się też, kontynuujący międzywojenne polaryzacje polityczne, podział na twórczość nostalgiczno-wspomnieniową, podejmującą romantyczne i sienkiewiczowskie wzorce patriotyzmu oraz przeciwstawiającą się im twórczość takich pisarzy i zarazem badaczy, jak Stanisław Vincenz, Jerzy Stempowski, Józef Mackiewicz, Maria Kuncewiczowa, Czesław Miłosz. Zatem pisarzy rewidujących narodowe stereotypy, co metaforycznie, a więc najkrócej, można by określić jako kontynuację sporu Brzozowskiego z Sienkiewiczem⁷. Eseistyka wymienionych pisarzy przeciwstawia dwa rodzaje patriotyzmu: kresowy i centralny,

⁴ S. Uliasz, *O literaturze Kresów i pograniczu kultur. Rozprawy i szkice*, Rzeszów 2001, s. 15 i n.

⁵ W. Panas, *O pograniczu etnicznym w badaniach literackich*, w: *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów Warszawa 1995*, red. T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jarosiński, Warszawa 1996, s. 605–613.

⁶ B. Bakuła, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6, s. 23–24.

⁷ Zob. M. Wyka, *Obraz i doświadczenie kresów w powieści Brzozowskiego „Sam wśród ludzi”*, w: *Światopoglądy młodopolskie*, Kraków 1996.

przy czym następuje rewizja romantycznego pojęcia Kresów jako synonimu polskości, ponieważ idea ta prowadzi do ideologii nacjonalistycznej, której grzechem „rewizjoniści” obarczają nie tylko narodową demokrację, ale w ogóle Polaków z centrum, którzy dowiedli tak w dwudziestoleciu, jak i w czasie wojny, że nie pojmują specyfiki wielonarodowościowych obszarów. Tak powstaje propozycja zastąpienia wielkiej ojczyzny – małą, w której wspólnotowym lepiszczem nie jest historia, lecz kultura lokalna, tutejsza, krajowa, zaś tradycją pielęgnowaną przednarodowe, tzn. poprzedzające XIX-wieczne pojęcie narodu, formacje społeczne i państwowe: kultura ludowa, zgłębiana przez Vincenza, czy Rzeczpospolita Obojga Narodów bądź Wielkie Księstwo Litewskie, wyrażające tak ideę jagiellońską, jak i federacyjną Piłsudskiego i prowadzące ku „rodzinnej Europie”.

Zastąpienie rzeczywistości dziejowej kulturową tradycją, czasu historycznego symbolicznie traktowaną przestrzenią musiało doprowadzić do konfliktu z historykami, który da się sprowadzić do stawianego przez nich zarzutu mitologizowania, rozumianego jako fałszywa idealizacja dziejów, zastępowanie etniczno-narodowo-społecznych, w dodatku krwawych, konfliktów idyllą już nie tylko wiejską, ale mitem szczęśliwej koegzystencji narodów i kultur. Szczęśliwej, ale z polskiego punktu widzenia, czyli kresowości, która tu oznacza ideologię polskiego państwa wieloetnicznego z dominującą polską kulturą.

Spór historyków z literaturą ma charakter autorski, jako że związany jest z monumentalnym dziełem Daniela Beauvois, które ostatnio ukazało się w jednym tomie, zbierającym wcześniejsze prace uczonego, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914* (Lublin 2005). Dla pełności obrazu wypada przypomnieć, że Daniel Beauvois jest również osobą wielce zasłużoną dla literatury kresowej, m.in. jako organizator w 1987 roku słynnej sesji naukowej, w której wzięli udział emigracyjni i krajowi uczeni i której owocem była publikacja *Les Confins de l'ancienne Pologne. Ukraine – Lituanie – Biélorussie XVI–XX siècles* (Presse Universitaires de Lille, 1988). Wspominając tę konferencję, jej organizator mówił:

Na sesji w Lille zebrało się, jak można było się spodziewać, trzy razy więcej literaturoznawców, niż historyków. Poezja, wizje i mity odżyły więc z nową siłą, tym bardziej, że przewodniczył Czesław Miłosz, człowiek, który jest żywą legendą i którego obecność nadawała sesji aurę jakiejś mistycznej służby (choćby pieprzny folklor pieśni ukraińsko-litewskich śpiewanych chórem przy francuskim winie do późnego wieczora przez Mistrza i Bohdana Osadczyka nie miały w sobie nic mistycznego!)⁸.

Bogusław Bakula, recenzując *Trójkąt ukraiński* i podkreślając dokumentalistyczną rzetelność i faktograficzną odkrywczność w zapewnianiu białych plam polskiej historiografii, zauważył:

⁸ D. Beauvois, *Moja przygoda z Kresami*, „Ruch Literacki” 1989, s. 288.

Nie spieram się z przykładami negatywnymi, ale niepokoi mnie brak pozytywnych. Tego nie można zaakceptować tak po prostu. Przy całym ogromnym szacunku do autora i polskim poczuciu winy (nie u wszystkich, rzecz jasna) jakieś miary obiektywizmu obowiązują. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że ta sprawa, ujęta jako niekończący się łańcuch przewin polskich ziemian (to nie cała Polska przecież i nie wszyscy Polacy) wobec ukraińskiego ludu może dość zgrabnie służyć jako wewnętrzne usprawiedliwienie ostatecznego rozwiązania kwestii polskiej na Ukrainie w XX wieku przez bolszewików, Sowietów i władze dzisiejszej Ukrainy. Z pominięciem wtedy zobowiązań i przewin Rosji oraz także, później, niektórych politycznych sił na Ukrainie. I tylko – czy o to chodziło? Jeśli tak, to Beauvois nie powinien się dziwić dystansowi Polaków do jego dzieła. Ich kresy są dzisiaj już tylko wprowadzie wirtualne, ale kto powiedział, że to zabronione. Możemy negatywnie oceniać (za)wartość intencjonalną kresowego bzik, ale z faktem jego istnienia, nawet wirtualnym, polemizować nie warto⁹.

Wyciągając naukę z tego sporu powiedziałabym, że, po pierwsze, Kresy to polskie kresy południowo-wschodnie, po wtóre „kresowy bzik” to gra nie o przeszłość, lecz o przyszłość, zaś atrakcyjność tematu, sentymenty i nostalgic są nie treścią, lecz formą aktualności tematu, po trzecie, prawda historiografii i literatury to dwa zupełnie różne i nie konkurencyjne, lecz komplementarne, rodzaje prawd. Wbrew temu, co twierdzi znakomity historyk: „[...] wydaje się, że sama natura literackiego dyskursu – bo literatura jest przede wszystkim p i ę k n a – nie może, mimo ambicji filologów i literaturoznawców, dotrzeć do jądra prawdy”¹⁰. Prawdą jest natomiast, na co zwraca uwagę Beauvois¹¹, a my jako literaturoznawcy musimy przyznać, że w dużej mierze przyprawiliśmy literaturze kresowej gębę, też myląc porządek historyczny z literackim oraz konwencjonalizując poświęcony literaturze dyskurs. Sądząc, że podjęcie tematu przesądza o wartości utworu, odnajdując we wszystkich kresowych dziełach tę samą arkadyjskość, czyli harmonijną wielokulturowość. Tymczasem w wysokoartystycznych utworach kresowych topika arka-dyjska istnieje tylko dlatego, że towarzyszy topice apokaliptycznej jako moralna ocena dziejów. Prawdą jest też, że literaturoznawcy nie lekceważą doniosłości dzieła francuskiego historyka, o czym świadczy ilość odwołań do jego ustaleń.

Toteż uważam, że adekwatniejsze dla opisu literatury kresowej po II wojnie jest pojęcie „małej ojczyzny” (w rozumieniu Vincenza i uzasadniane autorytetem jego osoby) oraz pojęcie „prywatnej ojczyzny” (uzasadniane autorytetem naukowym Stanisława Ossowskiego i artystycznym Schulza, związanym z jego manifestem literackim „mityzacja rzeczywistości” i postulującym „prywatną mitologię”). Co prawda, i to pojęcie wytarło się i zdewaluowało od częstego użycia, tracąc znaczeniową precyzję (jeżeli ją kiedykolwiek posiadało), funkcjonując jak magiczne zaklęcie, właściwe dla kultury masowej. Jednak podjęte zostało też przez historiografię. Myślę o książce Romana Wapińskiego *Polska i małe ojczyzny*

⁹ B. Bakula, *Anty-Kresy Daniela Beauvois*, „Odra” 2007, nr 4, s. 53.

¹⁰ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, przeł. K. Rutkowski, Lublin 2005, s. 19.

¹¹ Ibidem, s. 18.

Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej (Wrocław 1994). Z jednej strony jest to dobry przykład ulegania modzie, ponieważ użycie tego pojęcia bardziej zaciemnia niż wyjaśnia intencje autora, stąd konieczność podtytułu. Z drugiej, historyk ma rację – historyczny proces wiedzy od patriotyzmu lokalnego do narodowego, co eseistycznie, a więc i wartościująco komentuje esej Jerzego Stempowskiego *W dolinie Dniestru: polski romantyzm i XIX-wieczny historyzm* sprawiły, że walka o wyzwolenie ludów, zdominowana interesem narodowym, doprowadziła do ideologii nacjonalistycznej, która stała się zarzewiem obu wojen światowych. Tu trzeba jeszcze przypomnieć inne, dużo wcześniejsze historyczno-socjologiczne dzieło, które wywarło wpływ na kształtowanie się pojęcia „pogranicza”, definiując jego rodzaje, a mianowicie marksistowsko-strukturalistyczną pracę Józefa Chlebowczyka: *Procesy narodziwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX wieku)* (Warszawa – Kraków 1975). Jego waga dla kresowej, a więc polskiej problematyki historycznej polega na tym, że wprowadza perspektywę europejską, co tu oznacza monarchię habsburską, uzmysławia, że nie każde pogranicze jest kresami i proponuje pojęcie: „świadomość kresowa”, które jest nazwą niestabilnej, wewnętrznie sprzecznej tożsamości, wybuchową, konfliktogenną mieszkanką poczucia tutejszości i rodzącej się świadomości narodowej¹². Artystyczną prawdę tego pojęcia przedstawia znakomicie *Leśnik* Kuncewiczowej, zaprzeczając tezie o harmonijnej koegzystencji różnych (lokalnego, państwowego, narodowego) patriotyzmów. Mówiąc krótko, nieporozumienia między historiografią a literaturoznawstwem zasadzają się na zapoznawaniu czy też nieekspozowaniu przez to ostatnie faktu, że podstawowym kontekstem historycznym dla XX-wiecznej problematyki kresowej są „procesy narodziwórcze” w Europie środkowo-wschodniej, rozsadzające od wewnątrz wielonarodowe organizmy państwowe i wywołujące „kresowe” wojny, czyli, jak to się elegancko mówi, czystki etniczne i „ostateczne rozwiązania”.

Argumentem za stosowaniem terminu „mała ojczyzna” jest też zjawisko kresów „przemieszczonych”. Dotyczyło ono pierwotnie Litwy, której traktowanie jako kresów północno-wschodnich napotyka pewne opory nie tylko ze względów historycznych, ale i w analizowanym emigracyjnym materiale literackim. Toteż Nina Taylor-Terlecka pisze o dziedzictwie Wielkiego Xięstwa Litewskiego, a Maria Zadencka o obrazie Litwy i Białorusi w twórczości polskich pisarzy emigracyjnych¹³.

¹² Pojęcie to wykorzystuję w artykule *Literackie formy świadomości kresowej*, w: *Swoi i obcy w literaturze i kulturze*, red. E. Rzewuska, Lublin 1997.

¹³ N. Taylor, *Dziedzictwo W.X. Litewskiego w literaturze emigracyjnej*, „Kultura” (Paryż) 1986, nr 10; M. Zadencka, *W poszukiwaniu utraconej ojczyzny. Obraz Litwy i Białorusi w twórczości wybranych pisarzy emigracyjnych*. Florian Czarnyszewicz, Michał Kryspin Pawlikowski, Maria Czapska, Czesław Miłosz, Józef Mackiewicz, Uppsala 1995. Zob. też *Ostatni obywatele Wielkiego Xięstwa Litewskiego*, red. T. Bujnicki, K. Stępnik, Lublin 2005.

Bardziej radykalne przemieszczenie związane jest z nazwą Kresy Zachodnie, która ma polityczne uzasadnienie w jej lansowaniu przed pierwszą wojną i w dwudziestolecu przez narodową demokrację¹⁴. Nazwa ta odżyła w latach dziewięćdziesiątych, zastępując propagandowo skompromitowaną i historycznie „naciąganą” nazwę „Ziemie Odzyskane”. Jej użycie, moim zdaniem też „naciągane”, zwłaszcza, jeśli spojrzeć na tę kwestię od strony niemieckiej literatury poświęconej Prusom Wschodnim, miało jednak pewne uzasadnienie, ponieważ operowało pojęciem „pogranicza”, tu z kolei adekwatnym, i rewidowało problematykę polsko-niemiecką, tworząc z pogranicz z Niemcami małe ojczyzny na wzór kresowych, które pozwalały wyrazić symetrię losów ekspatriowanych ze Wschodu Polaków i Ukraińców oraz wypędzonych z Polski Niemców. Leszek Szaruga, reprezentant poglądów redaktora Giedroycia, zjawisko kresów „przemieszczonych” łączy ze skierowanym w przyszłość uniwersalizmem kresowego przesłania¹⁵, natomiast cytowany już tu Bogusław Bakula, „antylatarnik”, nazwę motywując powojenną „wędrówką ludów” i pionierskim osadnictwem, omawia tak zwaną przez siebie „literaturę migracyjną”, PRL-owską i po roku 1989, której narracyjność zasadzała się na przejściu od narodowych konfliktów do osvajania nowej przestrzeni i budowania sąsiedzkiej wspólnoty, asymilującej różne kultury¹⁶. Tu należy też umieścić bardzo ciekawą twórczość naukową Huberta Orłowskiego, związanego z olsztyńską Wspólnotą Kulturową „Borussia”, między innymi badacza niemieckiej literatury Prus Wschodnich, którego propozycje terminologiczne i interpretacyjne mogłyby również znaleźć zastosowanie w odniesieniu do literatury kresowej¹⁷.

Najpełniejszym wyrazem uniwersalizacji kresowego tematu jest mała Itaka Vincenza¹⁸. Po pierwsze, w małej Itace mieści się literatura polska poświęcona Żydom i żydowska pisana po polsku, obie odprawiające żałobę nad holokaustem. Tu symboliczne znaczenie ma tytuł książki Tomasza Grossa: *Sąsiedzi*. Po wtóre, mieszczą się utwory interpretujące historię polskiej Galicji wschodniej i zachodniej Ukrainy, wpisującą ją w mit habsburski, skonstruowany przez Claudio Magrisa¹⁹. Mit ten prowadzi ku problematyce historiozoficznej i kulturowej Europy Środkowej, formułowanej przez pisarzy, historyków, polonistów, germanistów

¹⁴ Jak słusznie i za co dziękuję zwrócił mi uwagę Profesor K. Stepnik, kwestia ta ma rozległe konotacje literackie m.in. w twórczości takich zapomnianych pisarzy, jak Stanisław Belza (1849–1929) czy Maciej Wierzyński (1862–1933), którzy przynosili kresową ideologię na zabór pruski.

¹⁵ L. Szaruga, *Węzeł kresowy*, Częstochowa 2001.

¹⁶ B. Bakula, *Antylatarnik oraz inne szkice literackie i publicystyczne*, Poznań 2001 (szkic: *Z Kresów na Kresy. Powojenna migracyjna powieść o kresach zachodnich*)

¹⁷ Zob. H. Orłowski, *Za górami, za lasami... O niemieckiej literaturze Prus Wschodnich 1863–1945*, Borussia 2003.

¹⁸ Recepcja oraz badania nad twórczością Stanisława Vincenza to osobny i bardzo istotny problem, na którego referowanie nie ma tu miejsca. Pragnę jednak zwrócić uwagę na doniosłą publikację: M. Ołdakowska-Kuflowa, *Stanisław Vincenz. Pisarz, humanista, orędownik zblżenia narodów. Biografia*, Lublin 2006.

¹⁹ Zob. m.in. A. Woldan, *Mit Austrii w literaturze polskiej*, Kraków 2002.

i slawistów, by wymienić, oprócz wspomnianego już Magrisa, Normana Daviesa, Milana Kunderę, Germana Ritza, Andrzeja Stasiuka, Jurija Andruchowycza. Europa Środkowa to oczywiście kulturowe pogranicze, rozpościerające się między sowieckim Wschodem i euroatlantyckim Zachodem, pomysł na konstruowanie europejskiej tożsamości i formacji kulturowej przekraczającej opozycję Wschód – Zachód. Tę problematykę, odwołując się do krytyki postkolonialnej, rozwija Maria Janion w książce *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury* (2006). Autorka, rozprawiając się ze stereotypem wyższości kulturowej Zachodu, udowadnia, że z zachowanych w polskiej kulturze śladów, od *Bogurodzicy* poczynając, wynika nasza wschodnio-zachodnia tożsamość. Autorka podnosi też bardzo istotny proces „orientalizacji” Rosji, która w środkowoeuropejskich projektach jest wykluczana z cywilizacji europejskiej Europy.

Pojęcie, a właściwie rozmaite pojęcia mitu są nieodłącznie związane z literackim i naukowym dyskursem o Kresach, wprowadzając do kresoznawstwa mnóstwo zamieszania i nieporozumień. Niestety, jest to pojęcie tyleż niewygodne, co niezbędne, ponieważ z jego pomocą najtrafniej się określa poetykę małych ojczyzn, która nie naśladuje, lecz interpretuje traumatyczne doświadczenie ostatecznej utraty, dramat wykorzenia, okrucieństwo historii, której rytm ma polegać na tym, że bratobójstwo jest konsekwencją braterstwa, co prowadzi do kwestii odpowiedzialności moralnej za zbrodniczość dziejów.

Spór o idealizację historycznej przeszłości miał silne ugruntowanie w genologicznych cechach literatury kresowej, która sytuowała się na pograniczu dokumentu osobistego, eseju i literackiej fikcji, czemu towarzyszyło przenikanie się różnych stylów odbioru. Użycie kategorii mitu, który opalizował znaczeniem potocznym (fałsz) i naukowym (forma znaczenia), rozmywało też fakt, że literackie mitotwórstwo ma charakter świadomy, co sygnalizuje ujmowanie tej czynności pisarskiej w stylizacyjno-ironiczny cudzysłów, i prowadzi do efektów demitologizacyjnych²⁰.

Kategorię mitu rozumiano jeszcze w innym – pragmatycznym sensie, jako formę języka edypowego, co miało miejsce w dyskursie krytycznym odnoszącym się do literatury krajowej²¹, przy czym pojawiła się prawidłowość w zestawianiu literatury emigracyjnej z krajową: pierwsza, jako domena wolności słowa, miała być bardziej realistyczna, druga bardziej mitotwórcza.

W podsumowującym twórczość emigracyjnych „Litwinów” (Floriana Czarnyszewicza, Sergiusza Piaseckiego, Józefa Mackiewicza, Czesława Miłosza) i cytowanym już tu artykule, Nina Taylor, ze względów realnie przyszłościowych, najwyżej ocenia twórczość Józefa Mackiewicza, który połączył w swej twórczości faktografizm historyczno-polityczny z dokumentaryzmem krajobrazowym, demitologizując Mickiewiczowski wzorzec:

²⁰ Zob. E. Wiegandt, *Temat „małych ojczyzn” a mityzacja powieści*, w: *Wariacje na temat*, red. J. Abramowska, A. Czyżak, Z. Kopeć, Poznań 2003.

²¹ Zob. L. Szaruga, *Problem literatury kresowej w okresie PRL-u*, w: op. cit.

[...] Mackiewicz nadał etosowi kresowemu najszerze dotychczas zastosowanie, będące blisko koncepcji „Litwina” Jerzego Giedroycia, który w *Kulturze* paryskiej próbuje zwalczać stare urazy i kompleksy Polaków, Ukraińców, Czechów, Białorusinów Litwinów i innych i zmienić ich sposób myślenia, doprowadzić do wzajemnego otwarcia na siebie kultur, które dotąd nie chciały o sobie wiedzieć. Jeśli idea Wielkiego Xięstwa Litewskiego ma jeszcze jakiś trwały sens, to właśnie koncepcja Józefa Mackiewicza najbardziej zasługuje na uznanie²².

Jan Błoński w znanym, też podsumowującym, artykule *Bezladne rozważania starego krytyka, który zastanawia się, jak napisałby historię prozy polskiej w latach istnienia Polski Ludowej*, opublikowanym w 1990 roku²³, literaturę, która jeszcze nie miała swej nazwy (kresowa? małych ojczyzn?), a zaczęła się rozwijać w latach sześćdziesiątych, określił mianem „emigracji wyobraźni”, która była „emigracją w przeszłość albo wręcz w zmyślenie”. Emigracja z Polski Ludowej przez wyobraźnię to też rodzaj emigracji wewnętrznej, a więc i opozycji. Powstaje ona jako dopełnienie „szkoły szyderców” Gombrowicza i Mrożka, która walcząc z romantycznymi stereotypami polskiej świadomości narodowej, walczyła w istocie z totalitarnym zakłamaniem. „Szkoła kresowa” wymierzona była w sowiecki kolonializm. Romantycznej świadomości i tradycji nie wyszydzała, lecz ją, jak Czesław Miłosz i Ryszard Przybylski, uklasycyzowała, reaktywując związki naszej kultury z tradycją śródziemnomorską. Wydaje się, że ta formacja, wyraźnie postawangardowa, przygotowała poetykę w pełni postmodernistyczną, która po roku 1989 zaowocowała utworami, które już nie wskrzeszały Kresów dzięki literackiej sztuce pamięci, lecz odsłaniały fikcyjność (literackość) tych zabiegów.

2. Metodologie

Metodologie kresoznawcze układają się wokół ewoluującej treści przedmiotu, która przechodzi od „kresowości” do „pograniczności”, od dominacji narodowej do wieloetniczności, od jednolitości do pluralizmu, od monologu do dialogu, od nowoczesności do ponowoczesności, od modernizmu do postmodernizmu, od strukturalizmu do poststrukturalizmu. Wszyscy, którzy się zżymają na arkadyjski element kresowej mitologii i tak do niego dochodzą, konstruując interdyscyplinarne, „pograniczne” formy, które byłyby zdolne przeciwstawić się metodologicznej wieży Babel, co dzisiaj czyni np. kulturowa teoria literatury. Ów przejściowy metodologicznie charakter badań nad kresami dobrze ilustrują deklaracje teoretyczne Bolesława Hadaczka, specjalisty od historii kresowej literatury, który postuluje swoisty „wszystkoizm”: połączenie badań regionalistycznych, genetyczno-biograficznych, tematologicznych i mitoznawczych²⁴.

²² N. Taylor, op. cit., s. 133.

²³ „Teksty Drugie” 1990, nr 1.

²⁴ B. Hadaczek, op. cit., s. 13 i n.

Historycznie rzecz biorąc, zaczęło się od strukturalistycznie zorientowanej semiotyki „szkoły tartuskiej” i już spod panowania strukturalizmu wyzwalającej się tematologii. Pierwsza, wprowadzając pojęcie tekstu kultury, pozwalała opisać podstawowe dla kresowej literatury zabiegi semiotyzacji przestrzeni (np. opozycja centrum – peryferie, jej rewaloryzacja, kompozycja pejzażu) oraz stosowany w niej semiotyczny mechanizm mitu. Druga wprowadzała, tak pożądaną przez kresoznawstwo, perspektywę komparatystyczną (wewnątrz oraz zewnątrz literacką), służyła interpretacji, która polegała na śledzeniu powtarzalnych, a więc mitotwórczych, jednostek różnych tekstów, co pozwalało odkryć ich mityzujący rzeczywistość temat, stanowiący hipotezę znaczenia. Z kolei ustanowienie obsesyjnych tematów autorskich mogło stać się łącznikiem między twórczością a biografią. Tematologiczne podejście demonstrowało też działanie tradycji, a więc kulturowej pamięci, zaś kategoria pamięci, łączonej z wyobraźnią i przestrzenią, to podstawowe pojęcia literatury kresowej i kresoznawczej.

Maria Zadencka, w cytowanej już tu książce, nie używa słowa „temat”, lecz „obraz”, jako że przedstawia napięcia między historiografią i literaturą w twórczości pisarzy emigracyjnych, piszących o Litwie i Białorusi. Stawia bardzo ciekawą tezę, że odróżnia ich od pisarzy krajowych inny rodzaj pamięci – nie wyobraźniowy, asocjacyjny, mimowolny, jak w dziele Prousta, lecz sterowany intelektem, mnemotechniczny, retoryczny. Inna więc też jest perswazyjność tekstów emigracyjnych: sztuka pamięci nie jest mitotwórstwem, lecz formą doświadczania dziejowej katastrofy, zapominania i zapamiętywania dziejów, hołdującą zasadzie, że historia jest nauczycielką życia. Obserwacje te uderzają trafnością, jeśli przywołać awangardowe poetyki twórczości krajowej, np. rozkwit monologu wewnętrznego, rodem z Joyce’a i Faulknera (Kuśniewicz, Buczkowski, Konwicki, Odojewski), który odtwarza psychologiczne prawa pamięci, a co dało asumpt do ukucia ezopowego, a więc dowcipnego, określenia „szkoła Południa”²⁵.

O „krajowym” typie pamięci (choć nie tylko krajowych twórców dotyczącym, także Zygmunta Haupta) traktuje zasłużenie głośna książka Marka Zaleskiego *Formy pamięci. O przedstawianiu przeszłości w polskiej literaturze współczesnej* (1996), która to książka wprawdzie nie należy do dyskursu kresoznawczego, ale wprowadziła doń takie pojęcia, jak nostalgia, melancholia, wzniosłość, chwyt starej fotografii. Autora interesuje fenomen „powtórzenia” w znaczeniu filozoficznym i estetycznym, a więc przywołuje Platona, Kanta, Kierkegaarda, Prousta. Ojczyzna prywatna, regres do dzieciństwa, do czasu bez historii, jest w tej optyce światem powtórzonym, kierującym się estetyką nostalgiczno-wzniosłą, mityzującą (idealizującą) przeszłość, jako że powtórzenie jest esencją mitycznego zdarzenia.

²⁵ Określenie to, cytat z działu Anonimy, „Teksty” 1973, nr 44, otwierało moją książkę *Austria felix, czyli o micie Galicji w polskiej prozie współczesnej*, Poznań 1988. Teraz już wiem, że jego autorem jest Krzysztof Dybciak, co z wdzięcznością odnotowuję.

Zasługą książki Zaleskiego jest też wskazanie z jednej strony na banalizację poetyki nostalgicznej przez kulturę masową²⁶, z drugiej obrona nostalgii przez wskazanie na możliwość jej otwarcia się na transcendencję. Paradoksalny, według Kierkegaarda czy Prousta, mechanizm powtórzenia, który sprawia, że jest ono realniejsze od rzeczywistości i skierowane w przyszłość, odnajdujemy, o czym już była mowa, w interpretacjach wspomniania kresowej przeszłości.

Charakteryzowana przez Zaleskiego estetyka nostalgii wpisuje się w postnowoczesną świadomość kulturalną i postmodernistyczne poetyki, które modernistycznej kategorii całości przeciwstawiają fragment i cytat, parodii – pastisz, ironii – wzniosłość. Przemiany kresowej literatury, jej niespodziewana kontynuacja po przełomie 1989 roku, staje się argumentem w dyskusji o polskim postmodernizmie i o charakterze samego przełomu, co rozważa krytycznoliteracka książka Przemysława Czaplńskiego *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgie w prozie lat dziewięćdziesiątych* (Kraków 2001), poświęcona w głównej mierze literaturze kresów „przemieszczonych”, konfrontująca ją z PRL-owską literaturą małych ojczyzn i, jak na krytykę literacką przystało, eksponująca sądy wartościujące.

Następnym kręgiem metodologicznym, który okazał się funkcjonalny wobec dylematów kresoznawstwa, stała się filozofia i estetyka dialogu. Drogę tę podpowiadał znów Stanisław Vincenz, człowiek i mistrz dialogu w rozumieniu sokratyczno-platońskim, apostoł tolerancji, wskrzesiciel oralności, zmartwiony sytuacją, kiedy to ludzie mówią sobie, a nie do siebie, podczas gdy kultura i jej żywotność zasada się na rozmowie. W kraju przemożny wpływ na koncepcje dialogiczności kultury wywarły prace Michaiła Bachtina. Ich adaptację dla kresoznawstwa, wymieniając także Vincenza i Martina Bubera, zaproponował Eugeniusz Czaplejewicz, wychodząc od pytania o poetykę kresowej literatury, traktowanej jako zjawisko historycznoliterackie, i powątpiewając, by należało ją sprowadzać do mitotwórstwa i ziemiańskiego raj. Przypomina, że w kresowej, a więc polskiej, kulturze zasadniczą rolę odgrywał niepolski folklor, fascynujący swą etniczną i językową obcością. Proponuje zatem wykorzystanie Bachtinowskich teorii ludowej kultury śmiechu, różnorodności i dialogicznej tożsamości podmiotu. Omawiając *Sielanki nowe ruskie* Bartłomieja Zimorowica zauważa:

To pierwsza bodaj próba twórczego zrozumienia świata (i siebie) z pozycji i za pomocą obcego (innego) oraz zrozumienia obcego (innego) za pomocą „jego” świata. Podczas tego doświadczenia wielość przemienia się w dialog. Kresy jako dialog stają się odrębnym i swoistym źródłem twórczości kulturowej, twórczym źródłem kultury²⁷.

²⁶ Zob. też J. Kolbuszewski, *Od Pigalle po Kresy. Krajobrazy literatury popularnej*, Wrocław 1994.

²⁷ E. Czaplejewicz, *Czym jest literatura kresowa?*, w: *Kresy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*, red. E. Czaplejewicz, E. Kasperski, Warszawa 1996, s. 40. Warto też przypomnieć użycie kategorii karnawału przez S. Barańczaka z okazji interpretowania twórczości L. Buczkowskiego: S. Barańczak, *Krwawy karnawał*, „Teksty” 1973, nr 4.

Idąc za wyrażoną wyżej myślą, należy dodać, że dialog osób będący zarazem dialogiem kultur oznacza umieszczanie badań nad literaturą kresową w szeroko dyskutowanej problematyce wielokulturowości i tożsamości. Te powiązane ze sobą kwestie, rozpatrywane poprzez XX-wieczne doświadczenie historyczne, wyrażane były tak często parą pojęć zakorzenienie – wykorzenienie, sygnowanych nazwiskiem Simone Weil, że powstała żartobliwa nazwa „literatura korzenna”. Niemniej sprawa była i jest śmiertelnie poważna, a nowoczesne doświadczenie wyobcowania, najdosłowniejsze w losie emigracyjnym, który, jak i wojny, miał wymiar światowy, najwnikliwiej analizowali myśliciele – emigranci oraz Wieczni Tułacze – myśliciele żydowscy. Uniwersalizacja filozoficzna i moralistyczna tego uniwersalnego losu, odkrywana we współczesnej literaturze kresowej, to narracyjnie odzyskiwana tożsamość, opowiadanie o tym, jak obcy staje się innym, czyli mną. Narracje te dezawuują rasowe, narodowe i egzystencjalne stereotypy, a tożsamość fundują na różnicy i różnorodności. Dezawuują w charakterystyczny sposób, ponieważ, by rozbroić stereotyp, trzeba go zacytować, a to umieszczanie w stylizacyjnym cudzysłowie zarówno tolerancję głosi, jak i ją przedstawia jako nieosiągalny ideał.

W literaturze przedmiotu często pojawiają się odwołania do esejów Zbigniewa Bieńkowskiego *Przyszłość przeszłości*, więc i ja zacytuję stosowny passus:

Najwartościowsza, najambitniejsza, a w każdym razie najwrażliwsza proza polska, najmłodsza, młoda i ta już doświadczona, eksploruje kresy, przeszłość. Najmniej odpowiednim określeniem tej tendencji jest eskapizm. [...] Małe nie musi bać się lawin i katastrof, małe jest bezpieczne, małe jest nie tylko piękne, małe jest trwałe²⁸.

Maria Zadencka zauważyła: „Opowiadanie małej historii dla zapamiętania i zrozumienia wielkiej jest jednocześnie obiektywizowaniem małej historii”²⁹. Przeciwwstawienie historii wielkiej i małej sprzężone jest z przeciwstawieniem wielkich i małych narracji, a zatem odsyła do metod poststrukturalistycznej, zorientowanej wielokulturowo i przestrzennie, historiografii oraz do filozofii dekonstrukcji. W badaniach nad literaturą kresową pojawiają się więc takie szczegółowe zagadnienia, jak jej udział w przemianach prozy historycznej, w tworzeniu historiozoficznej metapowieści czy autobiograficzno-historiozoficznej eseistyki. Pojawiła się też bardzo inspirująca i ostentacyjnie „niepoprawna”, choć o tradycyjnym tytule, książka Ingi Iwasiów *Kresy w twórczości Włodzimierza Odojewskiego. Próba feministyczna* (1994). Jest to feministyczna dekonstrukcja tematu kresowego, czytanie kobietą magii zawartej w słowie i pojęciu kresów, a zatem wyrażanie doświadczenia (lekturowego) kresowości, wyrażanie we właściwych dla stylistyki dekonstrukcyjnej słowotwórczych kalamburach i metaforach.

²⁸ Z. Bieńkowski, *Przyszłość przeszłości. Eseje*, Wrocław 1996, s. 84–85.

²⁹ Ibidem, s. 23.

Tu pojawiły się paradoksy, często później powtarzane: „kresy są wszędzie”, „kresy są wieczne”, budujące tezę, subwersyjną wobec dotychczasowego stanu badań, że w twórczości Odojewskiego konstruowany jest mit początku, a nie zmierzchu, oraz odsłaniające zasady funkcjonowania w podolskim cyklu reguł patriarchalnej kultury.

Słowo „dekonstrukcja” pojawia się też w tytule pokonferencyjnego tomu polonistyczno-germanistycznego, który jest próbą uporządkowania, zrewidowania i zaprojektowania badań nad kategorią i zjawiskiem kresów³⁰. Zamieszczony tu artykuł Edwarda Kasperskiego *Dyskurs kresowy. Kryteria, własności, funkcje*, wychodząc od stwierdzenia panującego w tej materii pomieszania pojęć, rekapitulując dotychczasowe opcje badawcze, proponuje, by termin „literatura kresowa” stosować, po pierwsze, jako nazwę nurtu historycznoliterackiego, po wtóre, jako pojęcie typologiczne, oznaczające „formację literacką” oraz, po trzecie, jako pojęcie teoretycznoliterackie i filozoficzne, nazywające doświadczenie kresowości. By uniknąć rozmywania się tych pojęć, autor obstaje przy historycznym znaczeniu słowa Kresy (Kresy Wschodnie), rozumianego jako nazwa własna, a więc niewymienialna na „pogranicze”, jako że ta podmiana, służąc m.in. politycznej poprawności, zamazuje kolonialny charakter ideologii kresowej. W związku z oczywistymi przemianami kresowej świadomości historycznej, autor proponuje wyróżnienie i charakteryzuje trzy konfiguracje literatury kresowej: przedkresową (szlachecką i sarmacką), kresową, obejmującą czas Polski rozbiorowej i międzywojennej, oraz postkresową, rozwijającą się po roku 1945. Dyskurs kresowy charakteryzują następujące wyznaczniki: jest polemicznym dyskursem władzy (wzajemne zawłaszczanie sobie nazw polityczno-administracyjnych przez Polaków, Ukraińców, Litwinów), motywowanym zewnętrznymi i heterogenicznymi czynnikami historycznymi, podlega terytorializacji, pretenduje do prawdziwości i ulega mitotwórstwu. Zauważając, że dyskurs postkresowy ma charakter auto-referencyjny, badacz konkluduje:

Dyskurs postkresowy grzebie tedy Kresy jako znaczący – wewnętrznie udratyzowany – fenomen historyczny, lecz zachowuje zarazem przy życiu jako „piękną opowieść”, słowem, jako aktywny fenomen literacki. W tym też zawiera się optymizm literatury kresowej³¹.

Dla dobra tym razem mojej opowieści powinnam na tym cytacie ją zakończyć, ale dyskurs kresowy, także w wersji autoreferencyjnej, zachowuje wewnętrzne zdialogizowanie, i tak pojawia się następna propozycja metodologiczna, zapowiedziana rozważaniami Marii Janion, podjęcia w Polsce teorii i krytyki postkolonialnej. Cytowany już tu Bogusław Bakula w artykule *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, postuluje,

³⁰ *Kresy – dekonstrukcja*, red. K. Trybuś, J. Kałużny, R. Okulicz-Kozaryn, Poznań 2007.

³¹ *Ibidem*, s. 103.

by w dyskursie kresowym odsłonić jego kolonialne jądro i zobaczyć, jak jesteśmy ksenofobiczni i jak zawłaszczamy sobie, choć już tylko w sferze symbolicznej, panowanie na ziemiach naszych wschodnich sąsiadów, których, deklamując o wielokulturowości i tożsamości, *de facto* wykluczamy. Postuluje zatem dekolonizację naszej mentalności, autentyczne dopuszczenie do głosu owych mitycznych „Innych” przez badanie tworzonej przez nich literatury. Wartość tej propozycji polega na tym, że stoją za nią konkretne praktyki badawcze, a nie tylko dobre chęci. Bakula uprawia komparatystykę środkowowschodnioeuropejską³² i tak definiuje płynące z niej dla kresoznawstwa konsekwencje:

Twierdzą, że zagadnienie kultury „kresów” i pogranicz domaga się nowego języka naukowego w Polsce, a mógłby to być język teorii porównawczej. Dyskurs postkolonialny jest z założenia teorią komparatystyczną, a także interdyscyplinarną. [...] Nie zmienimy naszego postsowieckiego świata, jeśli nadal będziemy pozostawać w strefie skażenia ideologią kolonialną i w poczuciu nieufności, obawy wobec Innych³³.

W gruncie rzeczy jest to propozycja likwidatorska wobec kresoznawstwa, bo proponująca zupełnie inną, choć z kresoznawstwa wypływającą, dziedzinę badań. Jednak i ona zawiera kresowy element, kresowość potwierdzający, a mianowicie, obok estetycznego, zawsze w niej obecny horyzont etyczny.

The Eastern Borderlands in Contemporary Literary Studies

Summary

This paper presets the flourishing of Borderlands literature and accompanying literary studies since the 1980's. The first part is devoted to the discussion of terminology, which evolved around the term “kresy” (the Borderlands), triggered by the final disappearance of the referent following the World War II, and by various ensuing interpretations of this traumatic fact. Therefore, the notion of “kresy” enters into some semantic relation to notions such as: “borderlands”, “my native land”, “myth”. The second part is focused on methodological concerns, presenting the structuralist-semiotic, thematic, deconstructionist, feminist, postcolonialist, and comparative approaches and tendencies in the studies of Borderlands literature. These observations lead to the final conclusion acknowledging that the theme of “kresy”, central to the evolution of Polish historical awareness, entangles those interdisciplinary, multicultural directions of studies, which interpret Polish history and culture in the perspective of philosophy and the aesthetics of dialogue and its central European identity.

³² B. Bakula, *Skrzydło Dedala. Szkice, rozmowy o poezji i kulturze ukraińskiej lat 50.–90. XX wieku*, Poznań 1999; B. Bakula, *Historia i komparatystyka. Szkice o literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, Poznań 2000.

³³ B. Bakula, op. cit., s. 31–32.